№ 261. w Wtorek dnia 8. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bukarest, d. 2. Listopada. — Według depeszy nadeszłéj dziś do ks. Gorczakowa, wczoraj w południe pokazało się 800 do 1000 Turków pod Giurgiewem, którzy strzelali do tego miasta. Rozwinęła się bitwa w podłuż tamy, gdzie kilka Rosyan i Turków zginęło, a w mieście Giurgiewie kilku cywilnych raniono. Turcy popłynęli w górę Dunaju, a lekka kawalerya z kilku działami poszła za nimi w tymże samym kierunku. Pod Kalafatem co dzień się ucierają; onegdaj po południu uderzyli Turcy na straż rosyjską z 50 żołnierzy złożoną, przyczem 2 kozaków legło. Gdy Rosyanom pomoc nadeszła, cofnęli się Turcy do Kalafat, pozostawiwszy 4 poległych. Turcy szanują prywatną własność i nietknęli magazynów zbożowych, które są własnością austryacką.

Księstwa naddunajskie ogłoszono na dniu 27. Października w stanie oblężenia i zakazano pod karą śmierci utrzymywać stosunki z mieszkańcami prawego brzegu Dunaju.

Wiedeń, dn. 3. Listopada. — Pomiędzy przednią strażą zostającą pod dowództwem Namika baszy i jener. Prima a lekką kawaleryą rosyjską, rozstawioną w 2500 na drodze z Kalafatu do Krajowy przyszło do rozprawy pod Krajową; bitwa trwała przez dwie godziny i zakończyła się cofnięciem się Rosyan ku Slatinie.

Ponieważ trudno bronić stanowiska nad Alutą, przeto sądzą, że wysunione hufce z korpusu Dannenburga złączą się pod Pitesti za Argisem z pozostałemi oddziałami tego korpusu. Korpus Dannenberga, którego główna kwatera znajduje się w Pitesti liczy 45,000 żołnierza regularnego, 2500 kozaków i 200 armat.

Londyn, d 3. Listopada. — Perski poseł został ztąd nagle odwołanym. Przyczyna niewiadoma. Dziś poseł jeszcze wyjeżdża.

Berlin, d. 6. Listopada. — Naj. Pan raczył zamianować; radzcami obrachunkowymi, Senffa kasyera przy głównéj kasie rejencyjnéj w Merzeburgu i Lanza, sekretarza rejencyi w Erfurcie. Radzcami urzędowymi: Roetgera oberamtmana w Tangermünde, Wencla, oberamtmana w Eilenstedt i Kruga, oberamtmana w Pakisch.

Francya.

Paryż, d. 2. Listopada. — Na zamku w St. Cloud odbyła się dziś rada gabinetowa.

— Patrie dzisiajsza wieczorna donosi, że posłem do Konstantyno pola zamianowany jenerał Baraguay d'Hilliers wczora wieczorem o godzinie 7 Paryż opuścił. Towarzyszą mu podpułkownik Dieu, kapitanowie Foy i Menin, wszyscy trzéj ze sztabu jeneralnego, szef szwadronu artyleryi de Beurmann i major od inżynieryi Jourjon, którzy należą od jego poselstwa. Jenerał ma 4. b. m. z Marsylii puścić się Prometeuszem, parowcem pierwszéj klasy do Konstantynopola.

— O nocie cesarza rosyjskiego mówi Patrie: nota o któréj mowa, nie jest notą w dyplomatycznem znaczeniu, ale prostym okólnikiem, przesłanym ajentom rosyjskim zagranicę, w którym powiedziano, że cesarz Mikołaj ożywiony uczuciami pokojowemi, dołoży wszelkiego starania, aby spowodować Turcyą do przyjęcia rozumnych koncesyi. Zresztą nota ta wobec ostatnich wypadków naddunajskich straciła na interesie.

— Książe Hieronim wrócił do zdrowia; wczora przejeżdżał się w otwartym pojeździe.

— Cesarskim dekretem zamianowanym został hr. Lesseps, dyrektor konsulatów i spraw handlowych posłem pierwszéj klasy.

— Echo agricole podaje za powód podnoszenia się cen targowych, iż wieśniacy jeszcze są zatrudnieni robotami w polu i z tego powodu nieprzybywają na targi. Kupcy skupują tylko tyle, ile potrzeba wymaga nieodbita, ponieważ powszechném jest zdaniem, że ceny spadają.

— Grek jeden z wyspy Chios, nazwiskiem Pipsipios utworzył tu towarzystwo stojące pod opieką papieża i biskupów, którego celem jest połączenie kościołów greckiego z łacinskim.

— Wielkie tu wrażenie uczyniła wiadomość, że Turcy przeszli Dunaj. Do wczoraj spodziewano się, że rozkaz wysłany z Konstantynopola w sam czas nadszedł do rąk Omera baszy. Sądząc po tutajszéj prasie rządowéj, widać, że rząd jest zadowolony z Omera baszy, który zawiódł oczekiwania dyplomacyi tych, którzy chcieli korzystać z przedłużenia układów. Cchociaż wciąż gadają o spokojném rozwiązaniu kwestyi wschodniéj, jednakowoż sprawa ta z każdym dniem staje się zawilszą i zdaje się, że obok sprawy turecko-rosyjskiéj wystąpi także sprawa francuzko-belgijska. Król Leopold odwiedził Londyn, królową i ministrów. Od czasu grudniowego zamachu we Francyi, całkiém się oddał na usługi północy, teraz dołożył wszelkiego starania, aby zerwać przyjazne stosunki pomiędzy Anglią i Francyą. Chociaż wielki wywiera on wpływ na królową i lorda Aberdeena, przecie nie udało mu się sprawę rosyjską poprzeć ze szkodą Francyi. Anglii i Francyi interesa w téj chwili są te same i król Belgów, chociaż bardzo biegły w dyplomacyi, przerachował się tym razem. Nieszczęśliwym przypadkiem dowiedziano się w Paryżu o podróży króla Belgów do Anglii i o jego misyi którą spełniał w duchu rosyjskim. Tu nie lubią jego kraju i szczególniéj jego rządów. Korzystano z téj sposobności do zerwania stosunków z Belgią, Adolf Baerot otrzymał rozkaz do odjazdu z Brukseli, jakoż już stanął w Paryżu. Dziś niemożna przewidzieć, jakie statki odniesie to postanowienie. Że niezerwie stosunków przyjacielskich między Anglią a Francyą, tego jesteśmy pewni, bo w Londynie pochwalają postępowanie Francyi.

Paryż, 3. Listopada. — Monitor mówi dziś o ważnych odkryciach które poczynił pan Versigny w arsenale artyleryi, a dotyczą dziejów Francyi. Są to dokumenta pargaminowe od czasów Karola VI. do Ludwika XIV., które do ładunków użyto.

Cesarz z cesarzową wyjechali wczora z St. Cloud do Paryża i odwiedzili ratusz, gdzie oglądali roboty, byli potém na nabożeństwie żałobném za dusze zmarłych i wrócili do St. Cloud, gdzie był dany wielki obiad na cześć królowéj Krystyny.

Książe Napoleon wrócił ze Sztutgardu.

Marszałek Narvaez wyjechał onegdaj do Hiszpanii.

— Jenerał Baraguay d'Hilliers wyjeżdżając do Konstantynopola miał powiedzieć do jednego przyjaciela, niemogę ci wyjawić, jakie wiozę instrukcye, ale zaręczam ci, że nie są tego rodzaju, jak się domyślają. Przekonają się, że ja tym jestem, który pokój skojarzy. — Zdaje się, że nowy poseł dobrze rozpoczyna karierę dyplomatyczną.

— Minister marynarki rozkazał zbudować nową fregatę parową 1 klassy, któréj dane będzie imie cesarzowéj Eugenii. Fregata ta ma mieć machinę parową o sile 800 koni i być wzorem do innych tego rodzaju fregat, których budowa rozpocznie się w Brest, Lorient i Cherbourgu.

— W Tours aresztowano 30 osób, które należą do spisku demokratów odkrytego ostatniemi czasy.

Patrie wieczorna powiada: upowszechniano dziś pogłoski, że sprawa wschodnia całkiem załatwioną została. Poranne dzienniki o téj pogłosce także wspominają. Nie wiemy, zkąd czerpią owe wiadomości te dzienniki. Mocarstwa zachodnie pragną pokoju, okazują w téj mierze, jak największą czynność, aby dojść do tego wypadku, ale śród tego uczucia powszechnego zdaje się dyplomacya rossyjska dążyć do jednego zadania, jak dawniéj w podobnych przypadkach, to jest, do zyskania na czasie, aby tymczasem dojść do zamierzonego celu. Fakta te są znane w całéj Europie i ciągnące się układy zaczerpną nowego żywiołu z téj dowiedzionéj pewności.

— Przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, nadzieja pokoju opanowała giełdę dziś paryską. Za przykładem angielskich konsolów, poszły renty francuskie w górę. Wątpić przecie należy, aby to długo potrwało. Mówiono na giełdzie o skutku pomyślnym nowych układów, że Rossya okazuje skłonność do pewnych koncessyi. Wspominano także o oświadczeniuść jenerała Baraguay d'Hilliersa przy rozstawaniu się z przyjaciołmi, ale że język dyplomaty innym jest, jak szczerego przyjaciela, przeto niewiele wagi przywięzują do podobnych orzeczeń. Mówią o zmianie ministerstwa na przypadek wojny. Jenerał Baraguay d'Hilliers zabiera oprócz wymienionych oficerów należących do składu poselstwa jeszcze mnóstwo oficerów różnéj broni. Mówią także o wielkich zmianach w wojsku.

Lekka piechota ma być zmienioną w linijową a 10 nowych batalionów strzelców winceńskich utworzonych. Do każdego batalionu już istnącego ma być nowy przydany.

Strazburg, d. 31. Października. — Doślismy do tego doświadczenia, że ułatwienia przewozu, nagrody, zniesienia cła od żywności, wielce się przyczynia do regularnych dostaw zboża i utrzymania go w znośnych cenach. Mamy przekonanie, że drożyzna doszła już do najwyższego stopnia, że daléj nie będą się ceny podnosić. Zapasy we wschodniéj Francyi tak są wielkie, że niemi opędzimy przynajmniéj przeciąg czasu pięć miesięczny. W ostatnich dniach ceny zboża nieco spadły, ponieważ znaczne nadsełki wina z Marsylii, a mąki z Ameryki nadeszły. Nie obawiamy się zakazu wywożenia zboża w Niemczech. Zakaz ten nawet teraz jest zbytecznym, bo w Elzacyi zboże jest tańsze, aniżeli w Niemczech nad Renem i nasi sąsiedzi tu chleb kupują. Pogody sprzyjają robotom w polu i publicznemu budowaniu. Klassy robotnicze zajęte są pracą, a po fabrykach panuje największa czynność.

(Kr. Cz). Paryż, 26. Paźdz. — Nareszcie Paryż dowiedział się o wejściu flot sprzymierzonych w Dardanele. Wprowadzenie flot w Dardanele było poprzedzone explikacyami dyplomatycznemi, które zabrały wiele czasu. Na explikacye Francyi i Anglii Austrya miała odpowiedzieć w sposób pokazujący, iż w jéj przekonaniu Rosya prowadzi wojnę protekcyjną nad nad temi ludnościami chrześciańskiemi, których floty sprzymierzone protegować nie mogą. Cesarz Mikołaj nie ogłosił manifestu, o którym tyle w Paryżu mówiono, lecz przesłał notę dyplomatyczną, w któréj Francya miała być dotkniętą. Napoleon III. ma być od parę dni więcéj wojennym, ma z powrotem z Compiégne ogłosić w Moniteurze notę explikacyjną a kategoryczną itd. Takie od parę dni chodzą tutaj pogłoski. Tymczasem na żadną expedycyą się nie zabiera. Tylko flota oceanowa wypłynęła z Cherburga i udała się do Brestu. Czy uda się potém na wschód? niewiadomo. La Patrie doniosła z przyciskiem, że floty sprzymierzone nie stanęły pod Stambułem, lecz na pół drogi do Stambułu, przy wejściu do morza Marmora, i że tym sposobem wejście ich w Dardanele niejest jeszcze krokiem wojennym. L'Univers uważa to za wybiegi; twierdzi on, że jeżeli Rosya pobije Turków i zatrzyma Moldo-Wołoszczyznę, wtedy musi nastąpić wojna na morzu Czarnem, albo wojna powszechna. Nie ośmielam się podawać innych szczegółów, bo jesteście bliżéj wschodu; zresztą pamiętacie, iż wiele nowin które wam podaję, odbieracie inną drogą o dwa dni wcześniéj. Giełda paryska zamiast się troszczyć rozpoczęciem wojny na wschodzie, zdaje się spokoić. Myśli ona, że rzeczona wojna jest tylko pojedynkiem do pierwszéj krwi, i że po pojedynku zgoda nastąpi. Do spokojności giełdy przyczynił się jednak najwięcéj piękny czas, którego od dni czterech używamy i który daje nadzieję, że siewy odbędą się w warunkach korzystnych.

Granier de Cassagnac ogłosił wczoraj w Constitutionnelu artykuł, w zamiarze uspokojenia Francyi w sprawie zbożowéj i w sprawie agitacyi republikańskiéj. Twierdzi on, że Turcya znajduje się w stanie pomyślnym, że chłopi się bogacą i długi spłacają; że niedostatek zbożowy jest niewielki, i że agitacyą republikańska byle miotła wymiecie. Na ostatnich targach ceny zbożowe chwiać się i spadać zaczęły. Woły sprowadzone z Hiszpanii i Niemiec, sprawią zapewnie w krótce spadek cen mięsa, które dziś jest równie drogie jak chleb. Rząd postanowił nadto, że w Paryżu mięso będzie mogło być sprzedawane przez licytacyą, nawet częściowo. Są to środki trafne i szczęśliwe. To jednak co działo się z ceną chleba, to powtarza się z ceną mięsa. Wielkie miasta mają tańsze mięso niż miasta małe, dlatego, że wielkie miasta mając większe kapitały, mogą sprowadzać wprost woły z Niemiec i Hiszpanii. Jest to anomalia, którą małe miasta chcą usunąć za pomocą stowarzyszeń. Jak na dzisiaj, drożyzna wszelkiéj żywności w Paryżu jest jeszcze ogromna. Mieszkania są również drogie, to też téj zimy wiele rodzin przenosi się na prowincyą. Nawet familie angielskie przenoszą się dla oszczędności do Anglii.

Agitacya republikańska ustaje, niezostawiając po sobie innego śladu, tylko 15,000 odezw Ledru-Rollina, które policya miała na różnych stronach Francyi pochwycić. P. Kerol Deleshluse ma być poddany pod la haute Cour, z przyczyny. że za sprawę 13. Czerwca był skazany zaocznie na transportacyą. Dopiero po oczyszczeniu dawnéj sprawy, będzie mógł być sądzony za nową. Transportacya go nie chybi. Rząd trzyma się legalności, ale nie wyrzeka się praw którémi coup d'Etat go obdarzył. Sprawa spiskowych opery komicznéj wkrótce się wytoczy. Prowadzi ją głównie Juliusz Favre. Oskarzeni wypierają się wszystkiego. — Dziennik Lorientais-Bretagne, został przyaresztowany za rozsiewanie fałszywych nowin.

Anglia.

Londyn, 2. Listopada. — Wszystkie dzisiajsze dzienniki poranne porzuciły na bok notę ostatnią pojednawczą, a spór pomiędzy trzema organami rządowemi Timesa, Chronicle i Post o ojcowstwo pojednawczéj noty, dziś się zamienił w spekulacye strategiczne. Wczora w południe już otrąbiono pokój, a co bąknął telegraf o jakiemś przejściu Turków przez Dunaj, poczytywano na giełdzie, za bajkę gazeciarską. Wieczorem przecie znów telegraf powtórzył swą wiadomość o przejściu Dunaju, ale już tonem pewniejszym, dziś zaś nawet Times przyznaje, że wierzy téj wiadomości, ale tylko podaje liczbę Turków w Kalafacie na 3000 piechoty i 2400 kawaleryi, inne zaś dzienniki twierdzą, że Turków przeszło Dunaj 30,000. Paryskie pogłoski brzmią daleko bardziéj po wojennemu. Dziś tylko Times, Chronicle i Daily News zdobywają się na uwagi nad śmiałem przedsięwzięciem Omera baszy.

Dziennik Peela temporyzuje, radykalny triumfuje, a dziennik kapitalistów trzyma się na dawném stanowisku, żałuje Turków, że tak nieostrożnie sobie postąpili, nieobawia się o pokój Europy i jest przekonanym, że losy porty spoczywają w ręku dyplomacyi. Położenie armii tureckiéj zaczepnéj nieuważa Chronicle za tak niebezpieczne, jak Times. Lubo ma Dunaj z tyłu, ale Omer basza zapewne zabezpieczył sobie most szańcem pod Kalafat, a wielkie oboczno rzeki, płynące do Dunaju z północy na południe, będą dla niego obronnemi liniami przeciw głównéj sile rossyjskiéj, którą w Bukareszcie skupiono, a ten od Kalafatu o kilka dni marszu jest oddalony. Daily News tak zaś woła: poszła z dymem owa powieść o zawieszeniu broni, którą zepsuł równowagę dziennik jeden pomiędzy buldogami (haussiers spekulującymi na podskoczenie papierów) a niedźwiedziami (baissiers spekulującymi na zniżenie). Turcy nie żartują. Omer basza przeszedł Dunaj w punkcie, z którego zagraża skrzydłu rossyjskiemu. Jeżeli pójdzie brzegiem Dunaju, natenczas będą mu w stanie tylko stawić bardzo wązkie czoło, albo ruszając w głąb kraju, może wziąć Rossyan w dwa ognie, z tych jeden on będzie utrzymywał, a drugi siła turecka która niżéj przekroczy Dunaj. Aby ujść tego, Rossyanie będą znagleni zmienić swoje stanowisko i czoło rozciągną ku zachodowi, zamiast na południe. Na ten cel zapewne cofnęli swoje poczty z Kalafatu, jeżeli nie dla tego aby daléj odgrywać komedią swoją odporną. W żadnym przypadku niespieszą się z podniesieniem sobie rękawicy rzuconéj przez Turków. Tymczasem dyplomacya pospiesza ze swojemi kałamarzami i piórami. Teraz według nich dopiero na serio cesarz Mikołaj myśli o pokoju. Jeżeli ta pogłoska na najmniejszą zasługuje wiarę, natenczas można się spodziewać, że kroki nieprzyjacielskie chociaż się rozpoczęły, długo niepotrwają. Car i nikt inny, może powód wojny ucbylić. Niechaj odwoła swoich wojaków za Prut, a żaden turecki żołnierz nie będzie ich gonił do Bessarabii i nieodpłaci odwetem za księstwa naddunajskie. Dziś niemożna ocenić strategiki Omera baszy, — czém się dotąd dał poznać, wróży dobrą przyszłość. Jeżeli Anglia i Francya wczas i silnie poprą armie tureckie, natenczas okaleczą niepomału Rossyą. Kto Krym posiada i ma przewagę na morzu, ten panuje nad wszystkiemi portami rossyjskiemi, począwszy od ujścia Donu aż do Cherzonu i poza Azowskie morze. Tymczasem Sebastopol jest jedynym punktem silnym na Krymie, z przodu srogi z bateryami, ale gdy go wylądowaniem wojsk pieszych kto okrąży, natenczas zbłednie jego potęga podobnie jak wielka warownia Birmanów, którą Anglicy obeszli. Rossyska flota w Sebastopolu także potężną być się wydaje, ale po fatalnych odkryciach pana Oliphaniego, który ją w przeszłym roku oglądał, bodaj trzy okręty z niéj ośmieliłyby się po za przylądek Horn wychylić. Ponieważ floty Anglii, Francyi i porty panować mogą na morzu czarném, przeto łatwoby można zdobyć Krym i utrzymać, przezcoby handel rossyjskie wiele ucierpiał na morzu czarném, a klęska zarównoby dotknęła Astrachan, jak Niznéj Nowgoród i Kijew. Taki wyłom w finansach rossyjskich, połączony z wielką załogą w Polsce i posiłkami wysłanemi w pomoc armii kaukaskiéj, nie wielkieby utrzymać pozwalały zastępy nad Dunajem, a tém samém mogłyby łatwo być zgniecone przez Omera baszę.

— O rozruchach powstałych w Wigan dowiadujemy się teraz szczegółów. Rozruchy powstały tam jak i w okolicy w skutek wymagań wyższéj zapłaty przez robotników. Wezwano wojsko do uśmierzenia rozruchów, które wkroczywszy zastrzeliło jednego robotnika, 8 raniło. Zdaje się, że i po innych okręgach fabrycznych użyją z tego samego powodu wojska, bo wszędzie święcą robotnicy i liczba ich doszła do 70,000. Mania opuszczania fabryk opanowała umysły robotników, którzy niemogąc wystarczyć na wyżywienie rodzin, przy panującéj drożyznie, wolą wcale nie robić i o większą przyprawiają się nędzę, bo już rzeczy do tego zaszły stanu, iż kwestya zachodzi kto ma teraz stanowić płacę, czy dający, czy podejmujący się pracy.

Austrya.

Wiedeń, d. 4. Listopada. — Z Bukaresztu donoszą nam pod d. 29. Paźdz., że tegoż dnia panujący książe Stirbey z Wołoszczyzny wyjechał do Hermanstadu. Rząd stanowi teraz nadzwyczajna rada administracyjna, złożona z 5 ministrów i 4 wysokich urzędników stanu. Jak długo potrwa ten rząd tymczasowy, niewiadomo. Powszechnie sądzą, że gubernator rosyjski obejmie ster rządu. Czyli nim będzie ks. Menżykow, czy też ks. Paskiewicz, niewiadomo, jeżeliby ostatni nim był zamianowany, natenczas byłby także naczelnym wodzem armii naprzeciw Turcyi.

— Gazeta Wiedeńska prócz kilku wyroków wiedeńskiego sądu wojennego naznaczających pomniejsze kary zamieszcza co następuje: Dalsze skazanie po pomienionych sądach wojennych ze związku istoty skargi z innemi śledztwami tamże prowadzonemi nad zabiegami rewolucyjnemi, naprzeciw hr. Ferdynandowi Jaksie Bąkowskiemu, rodem z Uścia w obwodzie Stanisławowskim w Galicyi, 49 lat liczącemu, żonatemu, właścicielowi dóbr Uście w Galicyi i Trautenfels w Styryi, członkowi stanowemu obu krajów. Tenże w wojennosądowem śledztwie z nim przeprowadzonem, w obec prawnie zupełnie wykazanéj istoty czynu, częścią na mocy własnego zeznania, częścią zaś zeznania świadków i zbiegu okoliczności, prawnie przekonanym został, iż: 1) w obec urzędników i sług w dobrach swoich najgwałtowniejszą odrazę przeciw rządowi cesarskiemu publicznie objawiał, kroki jego oczerniał, rozporządzeniom uporczywie się sprzeciwiał, a przytem swój sposób myślenia skierowany ku zaprowadzeniu w Austryi ustawy republikańskiéj jawnie okazywał; 2) że w zamiarze wielokrotnie wyświeconym w pomaganiu ku przywróceniu niezawisłego politycznie państwa polskiego na drodze nowéj rewolucyi, szkoły emigracyjne polskie we Francyi urządzone wspierał w tym celu materyalnie i moralnie, również dawał pomoc ultra słowiańskim dążnościom w monarchii austryackiéj przez środki pieniężne i przesyłkę rewolucyjnych książek przeznaczonych do rozpowszechnienia pomiędzy ludem wiejskim; 3) że we wrzącéj nienawiści swojéj przeciw plemieniowi ruteńskiemu przywiązanemu do korony austryackiéj, w zamiarze wyrobienia w dobrach swoich w Galicyi inteligencyjnego polskiego proletaryatu i użycia go do swoich zbrodniczych zamysłów, urządzał potem pokątne szkoły, tamował używanie języka ruteńskiego pod zagrożeniem oddalenia nauczycieli i działał wszelkiemi możebnemi sposobami aby właściciele gruntu rusinów, przez uciemiężanie i prześladowanie do sprzedaży gospodarstw swoich przymusić, a na takowych ludzi swojego sposobu myślenia osadzić i tym sposobem zamiarom swoim skłonnymi czynić; 4) że pisarzy polskich bawiących za granicą zachęcał do pisania i rozpowszechniania opacznych i rządowi nieprzyjaznych pło-

dów umysłu, i właściwe ku temu dzieła własnym kosztem drukować kazał, aby je do Galicyi przemycać; 5) że wychodźców polskich z lat rewolucyjnych 1830, 1846 i 1848 znacznemi przesyłkami pieniężnemi wspomagał, aby wedle oświadczenia jego wynagradzać zasługi ich dla ojczyzny i nastręczyć im możność dalszych knowań za granicą, a w tym zamiarze przesyłał również wsparcia wielu exhonwedom oddanym do wojska za udział w rewolucyi węgierskiéj; 6) że mniemanem pomnożeniem finansowych kłopotów państwa, wydał oficyalistom swoim najsurowsze zlecenia niepłacenia żadnych podatków, zakładania rekursów przeciw wszelkim orzeczeniom władz i wstrzymania się od użycia papieru stęplowego i palenia tytoniu celem zmiejszenia dochodów skarbowych. 7) że w latach 1850 i 1851 znaczną ilość 6 i 10 krajcarówek papierowych podlepiał paskami papierowemi, na których poczęści własnoręcznie umieszczał napisy podburzające, zapowiadające bliską rewolucyę, szkalujące rząd cesarski i zasłużonych wodzów armii austryackiéj, a papierki te starał się hr. Ferd. Bąkawski puszczać w obieg osobliwie w Styryi, aby lud wiejski przeciw rządowi podżegać, do czego się też przyczyniał przez udzielanie rad kilku niezadowolonym poddanym; 8) że z rozmaitemi wychodźcami przebywającemi w Turcyi z ostatniéj epoki rewolucyjnéj w listownych zostawał stosunkach i w korespondencyi ich z indywiduami tego samego myślenia w kraju pośredniczył; 9) że jeszcze w roku 1851 z głównymi członkami demokratycznego węgierskiego komitetu centralnego w Londynie, mianowicie z kierownikami polskiéj sekcyi w bezpośrednie listowne wszedł stosunki, a tym sposobem otrzymał dokładną znajomość wszystkich usiłowań zmierzających do wywołania nowego powstania zbrojnego i utworzenia samoistnego państwa polskiego, a tym knowaniom politycznym zagranicą nie tylko pochwały w listach swoich oddawał, ale nadto kierownikom ich wielokrotne wsparcia pieniężne przesyłał; 10) że proklamacyę pomienionego komitetu demokratycznego, w któréj obszernie wyłuszczone były zamachy i przygotowania rewolucyjne, z wezwaniem wspomagania ich przez zakupno i sprzedaż akcyi, posiadał w rękach swoich wraz z assygnacyą tego rodzaju.

Wyprowadzone śledztwo przeciw inkwizytowi hr. Bąkowskiemu wykazało nakoniec uzasadnione podejrzenie, iż tenże z członkami rodziny Kossutha komunikował się w celu zbrodniczych jéj przedsięwzięć. Przeto inkwizyt Ferd. hr. Jaksa Bąkowski za zbrodnię zdrady głównéj jednogłośnym wyrokiem sądu wojennego z d. 23. Lipca r. b. po zakwalifikowaniu mówiących przeciwko niemu dowodów, skazany został na karę prawem oznaczoną i takowa ogłoszona została ratyfikacyą juryzdatorską, ale zaszła tymczasowo śmierć inkwizyta, wykonaniu kary przeszkodziła.

Księstwa naddunajskie.

Bukarest, dn. 30. Października. — Książe Gorczakow wyjechał onegdaj z rana do Krajowy. Dowódzca wołoskiéj milicyi, jenerał Horesko udał się do głównéj kwatery rosyjskiéj do Frateszti, nie wiadomo, czy po rozkazy, czy po otrzymanie dymisyi.

Jassy, d. 24. Października. — Główna siła roskjska, 75,000, znajduje się we Wołoszczyznie, gdy w Multanach tylko znajduje się 6000. W Jassach stoi 1000, w zachodnich okręgach nie ma żadnych sił rosyjskich. W Wołoszczyznie znajduje się główna kwatera rosyjska o trzy stacye pocztowe od Bukaresztu oddalona. Na pół drogi między główną kwaterą a Giurgiewem znajdują się rosyjskie czaty. Brzegów Dunaju strzegą kozacy i milicya wołoska.

— Rezerwy tak poustawiał szef sztabu jenerał Kotzebue, że Turcy nie mogą z bulgarskiego brzegu widzieć ruchów rosyjskich, a w trzy godziny może się 30,000 rosyjskiego wojska zgromadzić na punkt obrany.

Turcya.

Konstantynopol, d. 24. Października. — W osobliwszem znajduje się teraz rząd turecki położeniu. Konferuje wciąż z lordem Redcliffem i panem de la Courem, którzy pracują niezmordowanie nad utrzymaniem pokoju, a tymczasem wysyła wciąż wojska do miejsc, w których kroki nieprzyjacielskie wybuchły. Niemasz dnia, gdzieby nieodbywały się konferencye nad wynalazkiem wyjścia z tak trudnego położenia. Ale każdy okręt odchodzący do brzegów azyatyckich czarnego morza, zabiera nowe wojska, amunicyą wojenną i armaty. Pod takiemi okoliczno ściami trudne jest położenie tutejszéj dyplomacyi i widać oddzielanie się posłów mocarstw zachodnich od mocarstw obu niemieckich. Tak już daleko zaszło, że na ostatnim wieczorze u pana Brucka austryackiego posła, ani poseł angielski, ani poseł fsancuzki się nie pokazał. Lord Redcliffe coraz staje się mrukliwszym, p. de la Cour coraz słabszym, a jednak co dzień konferują z Reszydem baszą, który nader świetnie swoje mieszkanie urządził.

W chwili gdy to piszę, podobno floty pokazują się, które w dniu 21. b. m. zawinęły do Dardanelów i na Marmora. Dziś od samego rana w tę stronę pracuje telegraf. Czyli pod samym Konstantynopolem staną floty, niewiadomo, Turcy już niedowierzają swoim sprzymierzeńcom i mówią że tyle się nieobawiają Rosyian nad Dunajem, co swoich przyjaciół i sprzymierzeńców na Bosforze. Najwięcéj 12. okrętów z floty połączonéj zawinie do Bujukdere, gdzie im ustąpi miejsca flota egipska, która rusza na morze czarne.

Reszyd basza okazuje teraz ochoczość wojenną i cała jego nadzieja na tem polega, że jeżeli popierac będzie kroki nieprzyjacielskie przeciw Rosyi, natenczas mocarstwa czynem poprą jego postanowienie. Reszyd zaproponował sułtanowi, aby w czasie wojny oddał cywilne władze pod wojskową administracyą.

Porta przyjmuje do armii swojéj, zagranicznych oficerów. Zapadła w téj mierze uchwała na radzie ministrów w d. 26. b. m, która przez całą noc trwała.

Na warsztatach okrętowych, równie jak w giserni armat pracują nieustannie. Wkrótce spuszczą fregatę parową i gelotę, które niebawem uzbroją.

W nocy z czwartku na piątek mieliśmy tu zawichrzenie publicznéj spokojności, ale bez politycznego znaczenia. Jakiś Vistafina znany wałęs włoski wszczął wraz z 7.-8. towzryszami zwadę przed szynkownią w jednéj z uliczek na przedmieściu Pera, zwanéj Kaliaungi Kuluk, Żołnierze przybyli z odwachu i uśmierzyli rozruch, do którego wmieszało się wiele osób, tak że bitwa trwała o 2 godz. po północy do 5. godziny z rana. W końcu obie strony liczyły zabitych i rannych,

— Tygodnik lekarski donosi z nad niższego Dunaju: Z głównéj kwatery rosyjskiéj mogę donieść, iż Omer basza wezwał napowrót do siebie Dra Thirk, którego miał już przy sobie w czasie wyprawy w r. 1849. Dr. Gaal pozostaje nad szpitalami w Sarajewie. Wojska tu reckie przybywające z Azyi podpadają często zapaleniu płuc, biegunce i zimnicom, a najwięcéj między nimi lud ciemnego ciała, półki zaś z Rumelii, Macedonii i Albanii nadciągłe znacznie są zdrowsze, ochotnicy i redyfi najgorzéj przyodziani i żywieni, częściéj też zapadają. Prócz w Warnie, Szumli, Widdyniu i Ruszczuku niemasz nigdzie urządzonych szpitali, ale i te nieodpowiadają całkiem przeznaczeniu swemu. Kiedym zwracał na tę ockoliczność uwagę Omera baszy, nic mi na to nieodrzekł, nie iżby niewiedział o tém, ale, że ma ważniejsze wprzód na myśli, gdzie tu pomieścić tyle wojska w takiém przenikającém zimnie i w téj pustce, i jak je odziać i wyżywić. Cholera nigdzie się jeszcze niepokazała w obozie tureckim, i nie dajcie wiary żadnemu w tym względzie doniesieniu.

— Z Bukaresztu donoszą, że oprócz 17. lazaretów urządzać będą nowych 10. w księstwach. Syn ks. Stirbeja pułkownik wejść ma w służbę rosyjską. W Warnie stoi batalion strzelców tureckich złożony z samych młodych ludzi. Urządził go i uzbroił oficer francuzki p. Anglars zupełnie na wzór strzelców winceńskich i w karabinki francuzkie opatrzył. Batalion ten przeznaczony do służby w Bałkanie.

— Czytamy w Gaz. Tryesteckiéj: Z Kercz 4. b. m. donoszą nam: Flota z oddziałem 16,000 ludzi odpłynęła z Sebastopolu do Suczumkale, skąd jak słychać, udać się ma przez Redutkale i Poti na turecką granicę do twierdzy ś. Mikołaja około 24 mil od Battum leżącéj.

Listy do redakcyi Gazety warszawskiéj I. J. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Następuje jeszcze Buńczuk turecki i strzała Jana III. w skarbcu katedry królewskiéj, chromolitografowane z rysunku J. Łepkowskiego przez braci Thurvanger. Są to pamiątki owego zwycięztwa pod Wiedniem, z którego podobno najczystszym zyskiem były namioty i łup z w. Wezyra wzięty. Strzały, łuki i sahajdaki długo w Polsce do wojny, a potem dłużéj jeszcze do parady używanemi były, i stroiły przy uroczystych wjazdach rycerzy w XVII. i początku XVIII. wieku. Pomimo to bardzo ich mało pozostało u nas i życzyć trzeba, by się znalazł jaki piękny sahajdak mogący się we Wzorach pomieścić.

Ciekawą bardzo acz już znaną, jest pięknie tu powtórzona płaskorzeźba z bursy Hieruzalem w Krakowie, będąca pamiątką założenia jéj na cześć Matki boskiéj, przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w roku 1453. Wystawia ona jak zwykle tablice wotalne, Matkę boską z dzieciącém Jezus, siedzącą na tronie, przed którą klęczy kardynał w uroczystych szatach podający jéj domek (bursę); podtrzymuje donatra druga postać (świętego jakiegoś patrona) także w stroju biskupim, po za niemi jest tarcza z herbem Dębno. W roku 1452 założony był przez Zbigniewa Oleśnickiego kościół w Bodzentynie, na którym po dziś dzień znajduje się także erekcyjna tablica podobna do krakowskiéj, ale ciekawą przedstawiają różnicę. Opisujący ją mówią, że za kardynałem ukazuje się postać jakoby świętego u nóg którego jest wspinający się lew. Być może, ale ten lew dowodzi, że to jest omyłka rzeźbiarza, i że nie święty ale święta Pryska, któréj lew służy za godło, przy kardyale wystawioną być powinna. Oleśnicki był kardynałem tytułu ś. Pryski. Na ostatku dają nam jeszcze wzory dwie pamiątki pielgrzymki ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (XVI. wiek) zachowane w skarbcu częstochowskim, kij jego pielgrzymi i koronkę na któréj się modlił; laska jest toczona i misternie rzeźbiona; pacierze, jak je dawniéj zwano, składają się z jaspisowych paciorek, połączonych oprawą złocistą. Ten sprzęcik pobożny, od niepamiętnych czasów używany na wschodzie, w Indyi, u mongołów, kałmuków, za Gangasem i w Siam, przeszedł bardzo dawno do Europy. Archeologowie utrzymują, że pierwszy ś. Dominik przyniósł różaniec z Afryki i zalecił jego użycie.

W Polsce noszono je często u pasów, na zbrojach (chorągwie pancerne), gdyż nie godziło się mieć ich w kieszeni i niejako ukrywać się z niemi. Skarbiec częstochowski bogaty ma być w rozmaitego rodzaju starożytne różańce.

Taka jest treść cztérech nowych zeszytów wzorów i łatwo z niéj wnieść już jak ciekawym, jak szerokich rozmiarów będzie dzieło, którego dopiero początek stanowią. Nie mamy co mówić o wykonaniu, zupełnie dorównywającém wspaniałemu dziełu »Le Moyen Age et la Renaissance, którego wzory nasze konieczne dopełnienie stanowią; a pewni jesteśmy, że pod redakcyą hr. Aleks. Przezdzieckiego i jego kierunkiem przejdą jakkolwiek wielkie oczekiwania nasze. Zasługuje na uwagę i to, że zeszyty ostatnie rysowane już i odbijane były w nowym, staraniem redakcyi wzorów urządzonym zakładzie chromolitograficznym M. Fajansa, a jednak gdybyśmy o tem nie wiedzieli z podpisu tablic, trudnoby się było domyśleć. Są to dopiero pierwsze próby jeszcze zawód swój rozpoczynającéj chromolitografii, która dla kraju wielkiéj być może wartości; ale myśl urządzenia zakładu tego u nas i zdobycia go dla sztuki i przemysłu krajowego, na największą cześć i wdzięczność zasługuje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości literackie.

Warszawa — Nakładem księgarni i składu nót muzycznych R. Friedlein, przy ulicy Senatorskiéj pod Nr. 460. wyszła Msza w języku polskim, na trzy głosy, z towarzyszeniem dwóch skrzypców i basu lub organu, kompozycyi Józefa Stefaniego; cena exemplarza rs. 1. kop. 5. Tegoż, »Veni creator i Te Deum laudamus, » w języku polskim na trzy głosy, z towarzyszeniem dwóch skrzypców i basu lub organu; cena exemplarza k. 45.

— Wkrótce wyjdą z druku w Paryżu pamiętniki króla Józefa Bonapartego, zawierające między innemi, 800 cale nieznanych listów cesarza Napoleona, 1200 listów króla Neapolitańskiego i hiszpańskiego, i kilkaset ważnych raportów, listów i dokumentów od najznakomitszych mężów rzeczypospolitéj, konsulatu i cesarstwa.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, d. 6. Listopada. — Główna wygrana 5000 tal. padła na numer 79,678; 4 wygrane po 2000 tal. na nra: 5930. 48,914. 80,937. i 87,433; 40 wygranych po 1000 tal. na nra: 2573. 4948. 7983. 9009 9994. 12,547. 16.035. 28,598. 29.990. 30,660. 30,783 30,991. 31,342. 34,405. 34,743. 35,708. 36380. 36,913. 40,887. 41,021. 42,895. 43,934. 46,311. 54,303. 60,988. 61,927. 63,448. 64.392. 65,411. 65,968. 67.206. 68,953. 71,467. 77,506. 77,649. 80,000. 82,372. 82,600. 87,691. i 88,719; 57 wygranych po 500 tal. na nra: 9. 477. 1039. 1784. 2669. 3775. 5539. 11,437. 13,602. 13,682. 18,956. 19,642. 22,090. 25,263. 26,694. 27,892. 28,867. 29,367. 30,048. 30,521. 41,961. 45,529. 46,035. 47,771. 48,653. 49,596. 50,819. 52,717. 52,725. 53,255. 54,354. 55,441. 56,684. 58,114. 60,348. 61,224. 61,408. 62,377. 62,392. 62,575. 62,834. 62,927. 63,828. 64,879. 65,663. 70,471. 71,197. 72,877. 74,985. 78,691. 79.633. 81,845. 82,716. 82,736. 86.091. 87,323. i 87,415; 68 wygranych po 200 tal. na nra: 2460. 2779. 5083. 5417. 5926. 9308. 10,673. 10,689. 11,352. 12,593. 13,023. 13,981. 15,638. 16,858. 17,033. 17,214. 17,223. 17,419. 19,730. 20,504. 20.701. 21,010. 24,401. 27,059. 30,485. 31,674. 31,747. 33,849. 35.326. 40,222. 42,184. 42,190. 42,235. 43,056. 43,949. 45,916. 46,918. 48,809. 52,915. 52,956. 53,940. 54,289. 57,483. 59,355. 59,421. 59,970. 61,904. 62,002. 65,990. 66,310. 70,085. 71,511. 71,975. 72,931. 74,128. 74,703. 74,720. 75,141. 76,059. 76,671. 80,044. 81,358. 81,411. 82,516. 86,226. 87,562. 88,255. i 89,840.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 5. Listopada. — Pszenica 86—96 tal. Żyto 69—73 tal. Jęczmień 51—55 tal. Owies 33—36 tal. Rzep zimowy 84—81 tal. Rzepik zimowy 83—80 tal. Oléj rzepiowy 12 tal. Olej lniany 12⅞ tal. Okowita bez beczki —36½ tal.

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek na powszechne żądanie 5te przedstawienie w abonamencie: ***Balwierz z Sevilli***, komiczna opera w 3 aktach Rossiniego.

OBWIESZCZENIE.

Błoto z ulic, które na placach przy małéj ulicy rycerskiéj, na Grobli Nr. 8 i 9 i na ulicy we necyańskiéj czyli tylném Chwaliszewie jest ze brane i do dnia 15go m. b. zbierze się jeszcze, sprzedane zostanie jako materyał do mierzwienia najwięcéj ofiarującemu w drodze licytacyi. Tym końcem wyznaczony termin na dzień 12. m. b. na Ratuszu przed panem Zehe, sekretarzem miasta.

Pieniądze natychmiast w terminie złożone być muszą. Odwiezienie kupionego błota do 15. m. b. nastąpić musi, a to co do tego czasu odwiezioném będzie, pozostanie do dyspozycyi zarządu marsztalu.

Poznań, dnia 5. Listopada 1853.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Na przypadek, gdyby miejskie zaprzęgi nie wystarczyły do wywozu błota z ulic, wywóz na miejsca przeznaczone uskuteczuić się ma najętemi furami. Wzywamy właścicieli fur, którzyby chęć mieli, swe zaprzęgi wraz z potrzebną usługą na każdorazowe wezwanie inspekcyi marsztala i pod tym warunkiem dostawiać, iż jeżeli wezwaniu zadosyć nieuczynią, zaprzęgi i usługa na ich koszt przyjętą zostanie, aby do 15. m. b. donieśli nam piśmiennie lub podali do protokułu,

jakie wynagrodzenie żądają za dwukonny wóz na jeden dzień, jako też za pojedyńcze fury wraz z potrzebną usługą.

Wybór pomiędzy zgłoszącemi się zastrzega my sobie.

Poznań, dnia 5. Listopada 1853.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Październiku r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9. 10. t. m.

Poznań, dnia 7. Listopada 1853.

Magistrat.

Pod Nr. 18. ulicy Butelskiéj jest piekarnia do 1. Kwietnia 1854. do wynajęcia.

Plenipotencyą, którą Jerzemu Tuszyńskiemu udzieliłem, niniejszém odwołuję i za nieważną uznaję.

Poznań, dnia 3. Listopada 1853.

Józef Potocki.

Syn uczciwych rodziców, chcący się poświęcić zawodowi kupieckiemu, znajdzie natychmiast miejsce w handlu Daszkiewicza we Wreśni.

Około 24. Października zginął w okolicy Leszna chart popielaty trzyletni, wabiący się Popiel.

5 Tal. nagrody, kto o jego pobycie do Dominium Winnagóra pod Miłosławiem doniesie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	100¼
dito z roku 1850......	4½	—	100¾
dito z roku 1852......	4½	—	100¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	91¾
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	100¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	98
dito Prus Wschodnich ...	3½	—	94
dito Pomorskie	3½	—	97⅜
dito W.X. Poznańskiego ..	4	—	101¾
dito W.X. Pozn., nowe ..	3½	—	96½
dito Szląskie	3½	—	97
dito Prus Zachodnich	3½	—	94¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98½
Louisdory	—	—	110⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	92¼

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Listopada. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	3	3	3	12	6
Żyta, szefel	2	13	6	2	16	3
Jęczmienia, szefel	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel	1	15	—	1	19	—
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	18	—	—	20	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2		—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	30	—	—	30	15	—